



„KIM TY JESTEŚ, TYM JA BYŁEM,
KIM JA JESTEM, TYM TY BĘDZIESZ”

JAK WSPÓLNIE RATOWAĆ ZAPOMNIANE CMENTARZE?



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Grupa robocza (Nie)zapomniane cmentarze



Cmentarz żydowski w Mikołowie (foto: J. Troszczyńska-Reyman)

Od blisko dwóch lat przy Rzeczniku Praw Obywatelskich działa grupa robocza (Nie) zapomniane cmentarze, która podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i dbałości o cmentarze.

Podczas spotkań, uczestnicy grupy zwrócili uwagę na następujące problemy:

- ustawa o cmentarzach i pochówkach nie gwarantuje ochrony szczątków osób zmarłych. Pominęto np. całkowicie sytuację gruntów prywatnych. Wydaje się, że niezbędna jest nowelizacja tej ustawy;
- sprawa cmentarzy nie zgłoszonych do rejestru zabytków. Wiele związków wyznaniowych było zbyt małych, słabo zorganizowanych lub obawiało się prawnej i finansowej odpowiedzialności i w związku z tym nie zgłosili znanych sobie



cmentarzy swoich wyznań do rejestru zabytków. Te cmentarze niszczone lub są sprzedawane;

- rzeczywiste granice cmentarzy. Różnica między historycznym zarysem cmentarza (i rzeczywistym miejscem pochówku osób), a ustanowieniem współczesnej granicy cmentarza. Powoduje to problem z ochroną szczątków pochowanych tam osób. Czasami ustalenie tego historycznego obrysu jest bardzo trudne. Przykładem jest cmentarz żydowski w Łaskarzewie. Ustawa o ochronie zabytków nie zapewnia ochrony cmentarzy w ich historycznych granicach, a jedynie w granicach współczesnych danego cmentarza;
- w religii żydowskiej najważniejsze są szczątki zmarłych. Nawet jeśli nie ma macew i innych widocznych śladów grobów na powierzchni, to cmentarz nadal tam się znajduje;
- wydawałoby się, że ustawa o cmentarzach i pochówkach to jest taki dokument, który powinien gwarantować ochronę szczątków w Polsce. Niestety praktyka jest taka, że ustawa ta nie była przestrzegana w latach 1945–1989 i jest często ignorowana i omijana również po 1989 roku, pomimo tego, że wielokrotnie zmieniała swoje brzmienie. Chodzi o proces, o to co musi zająć, aby zmienić oficjalnie funkcję przeznaczenia cmentarza na inną.

Ważne jest też rozróżnienie pojęć dotyczących cmentarzy. Likwidacja następuje wtedy, gdy dokonana jest ekshumacja i przeniesienie wszystkich szczątków na inne miejsce.

Zamknięcie cmentarza oznacza zamknięcie go do celów grzebalnych, ale miejsce nadal funkcjonuje jako teren cmentarny.

Różnica między cmentarzem a terenem cmentarnym stawała się czasem furtką dla niektórych konserwatorów zabytków, albo dla niektórych samorządów lokalnych do tego, aby wydawać opinie lub decyzje zezwalające na budowę;

- ustawa mówi w sposób bardzo ogólny na temat ekshumacji. Komisji rabinicznej ds. cmentarzy zależy na tym, żeby dopisać drugą część zdania, że „za zgodą związków wyznaniowych”. *To byłoby dla nas bardzo pomocne, ze względu na nienaruszalność kości, które są w tradycji żydowskiej najświętsze.*
- mamy w Polsce ok. 1 200 cmentarzy żydowskich i ukraińskich, (jakaś część z nich ma nieuregulowany status prawny) i około (trudno dokładnie ustalić) 10 000 cmentarzy niemieckich, z których większość jest pozbawiona statusu cmentarza, czyli problem, który się mnoży w tysiącach. Niszczą ukraińskie cmentarze (w tym łemkowskie, bojkowskie) znajdujące się na terenie południowo-wschodniej Polski. Potrzebne jest przede wszystkim rozwiązanie systemowe, niekoniecznie powiązane z kwestią ochrony zabytków, dlatego że spora część cmentarzy,



obszarów sacrum, nie spełnia wymogów ochrony zabytków. Potrzebne jest rozwiązanie, które będzie chroniło wszystkie obszary cmentarzy, żeby nie były sprzedawane, zabudowywane. Doszło już do sytuacji, kiedy osoby prywatne, żeby ratować cmentarz (dwie panie z Gostkowa) kupiły go i się nim zajmują;

- bałagan w oznaczaniu działek. Sprzedawanie działek z cmentarzami jako działek rekreacyjnych lub budowanie na ich terenie np. oczyszczalni ścieków;
- problem całego Podkarpacia, cmentarze z nagrobkami innych wyznań. Na większości czynnych cmentarzy „pozniakały” nagrobki ukraińskie, czyli ślady bytności na tych terenach Ukraińców jeszcze sprzed akcji „Wisła”. Te nagrobki nie są chronione. Mogą być wpisane do rejestru zabytków na wniosek właściciela cmentarza, ale właściciel często tego nie robi, woli sprzedać miejsce (często atrakcyjnie usytuowane na terenie cmentarza) na nowy pochówek;
- niszczone są także nagrobki ewangelickie, niemieckie, żydowskie w całym kraju, jako nagrobki „obcych”;
- część cmentarzy znajduje się na terenach Lasów Państwowych i stopniowo zarastają i niszczą. Niknie po nich ślad;
- cmentarze wojenne. Mamy ustawę o cmentarzach wojennych z 1933 roku, która jest permanentnie łamana. Na przykład na obszarze bieszczadzkiego Parku Narodowego jest wiele cmentarzy greko-katolickich, ale żaden nie jest oznaczony – to łąka, las albo pastwisko. Przydałoby się rozwiązanie nie wyznaniowe, niekonfesyjne, ale z szacunkiem dla związków wyznaniowych, które pozwoliłoby dbać o nekropolie;
- uporządkowanie własności. Teraz cmentarze należą i do związków wyznaniowych i do Agencji Rynku Rolnego i do Lasów Państwowych i do osób prywatnych. Czasem teren jednego cmentarza należy do 2-3 właścicieli, jak np. w Wierzbicy. Część tego dużego cmentarza (jest na nim ponad 550 nagrobków) jest oznaczona na mapie jako działka rekreacyjna;
- samorzady traktują decyzje konserwatorów zabytków jako papierek lakmusowy. Podjęcie decyzji trwa długo, do tego czasu mówią, *my nie wiemy, nie możemy nic zrobić*, itp. A kiedy decyzja jest wreszcie podjęta, to na ratowanie cmentarza często jest już za późno;
- z punktu widzenia osób napływowych (przesiedlonych) w podeszłym wieku ważne jest to, co się z nimi stanie po śmierci, jak będą traktowani przez kolejne władze samorządowe, czy zachowana zostanie ich godność po śmierci, czy za parę lat nie przyjdzie nowa ustawa, która nie zamieni ich miejsca pochówku np. na drogę szybkiego ruchu;



- przydałaby się ze strony państwa działalność edukacyjna, żeby gminy wiedziały, że to jest ważne, że powinny zajmować się cmentarzami, że to nie jest mniej ważne niż inne zabytki i że podlegają ochronie. Przykład na Mazowszu: cmentarze ewangelickie w znakomitej większości znajdują się na liście rejestrów zabytków, ale nic się tam nie dzieje;
- potrzebna jest także edukacja społeczna. Np. jeśli chodzi o cmentarze ewangelickie to ludzie się dziwią, że na cmentarzach ewangelickich są napisy po polsku. Ewangelickie w naszej świadomości to niemieckie;
- miejsca pochówku z okresu II wojny światowej. Groby masowe, ale też pojedyncze lub kilkuosobowe. Przykład z Podlasia. Z relacji świadków wiadomo, że schwytano ukrywającego się Żyda i zastrzelono za stodołą, a gospodarzowi kazano go pochować na miejscu. Warto byłoby oznaczyć takie miejsca na mapach. Kolejne często nie oznaczone miejsca pochówków – przy starych nie istniejących już dworach;
- potrzebna jest także inwentaryzacja cmentarzy epidemiologicznych, cholerycznych, których było sporo w dawnej kongresówce. Ludzie jeszcze pamiętają gdzie były te cmentarze. Pochówki były masowe i nie ma indywidualnych grobów. Te mogły nie są oznaczone i ślady znikają. Pamięć o nich również;
- problemem są także miejsca z ruinami po dawnych świątyniach, cerkwiach, synagogach, to także ziemia uświęcona;
- potrzebna jest komisja ds. cmentarzy ukraińskich w Polsce.

Sprawdzone praktyki, ważne informacje:

- program opracowany i wdrażany przez komisję rabiniczną ds. cmentarzy, który prawdopodobnie można zastosować także w stosunku do cmentarzy innych wyznań. Ponieważ komisja nie umiała znaleźć prawidłowego rozwiązania na niszczenie cmentarzy żydowskich, zwróciła się o pomoc do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przy pomocy ministerstwa oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa, który dysponuje 16 oddziałami regionalnymi, sporządzana jest ogólnodostępna baza wszystkich cmentarzy żydowskich w Polsce, przede wszystkim tych, które nie mają widocznych śladów, że są to cmentarze – czyli terenów cmentarnych. Określa się ich status, a co jest najważniejsze określa ich historyczny zasięg. Lista jest w trakcie sporządzania. Pracują nad nią w Narodowym Instytucie Dziedzictwa Narodowego we współpracy z różnymi organizacjami żydowskimi i przede wszystkim z komisją rabiniczną. Kiedy lista



zostanie już zatwierdzona ostatecznie i historyczne granice tych cmentarzy będą znane, to nastąpi dwojaki sposób ich ochrony. Pierwszy z nich będzie miał charakter edukacyjny, wizualny. Został zaprojektowany logotyp, który będzie się znajdował w 3 miejscach. Bardzo ważne jest też to, co jest na nim napisane „W tym miejscu znajduje się...” a więc jest cały czas, bez względu na to, czy obecnie w tym miejscu znajduje się centrum handlowe, czy jakakolwiek inna budowa. Taka tabliczka, z taką nazwą zawiesznie na ścianie budynku.

Quer kod, który znajduje się na dole, będzie odnośnikiem do strony internetowej z historią tego konkretnego cmentarza, ogólnych pojęć np. co to jest cmentarz żydowski, jakie są zalecenia komisji rabinicznej itd.

Cała sporządzona lista zostanie podzielona na powiaty i rozesłana do wszystkich samorządów lokalnych z informacją, że informacje o cmentarzach należy brać pod uwagę, przy zmianach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. To jest ta forma ochrony ze strony państwa;

stowarzyszenia mogą także wystąpić z wnioskiem do konserwatora o wpisanie danego cmentarza do rejestru zabytków. Jeżeli cmentarz jest tak bardzo zniszczony, że nie kwalifikuje się do rejestru zabytków to wówczas każdy cmentarz, choćby nie było na nim ani jednego nagrobka, ale są pochówki pod ziemią – powinien być wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków, a w ślad za tym obowiązkowo powinien być wpisany do gminnej ewidencji zabytków i tym sposobem wyjęty spod zagospodarowywania np. spod inwestycji, chyba, że zostanie dochowana procedura określona w artykule 6 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (a mianowicie, że zostaną dokonane ekshumacje szczątków znajdujących się na tym terenie i przeniesione na inny odpowiedni cmentarz).

W artykule 6 ustawy o ochronie zabytków jest napisane, że każdy cmentarz niezależnie od stanu zachowania tzn. niezależnie od tego czy zachował się na nim choćby jeden nagrobek, czy jest porośnięty trawą czy drzewami, stanowi według polskiej ustawy, zabytek nieruchomy. Mogą być jeszcze na cmentarzach, ze względu na szczególne wartości artystyczne – zabytki ruchome – nagrobki. Jeśli nie ma nagrobków, które powinny być wpisane do rejestru zabytków, to wówczas każdy taki teren powinien się znajdować pod ochroną konserwatorską, łącznie z tymi nagrobkami „mniej wartościowymi”, poprzez wpis do ewidencji zabytków. Jest na ten temat orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego. W 2018 roku NSA przyznał *expressis verbis*, że każdy cmentarz w rozumieniu polskiego prawa jest zabytkiem nieruchomym, tak jak mówią przepisy;

- każdy cmentarz – dopóki nie zostanie przeprowadzona cała procedura związana z decyzją administracyjną związaną z zamknięciem cmentarza lub jego przeznaczeniem na inny cel, jest wyjęty z obrotu, co się według tradycji rzymskiej



nazywa *Res extra commercium* (z góry wyjęte z majątku oraz z obrotu prawnego). Zatem dopóki nie zostaną przeprowadzone ww. czynności nikt nie powinien (ani osoba fizyczna, ani osoba prawna) stać się właścicielem cmentarza;

- o nieprawidłowych sytuacjach (niszczeniu, dewastacji nagrobków) stowarzyszenia mogą też zawiadomić konserwatora, a konserwator może wydać decyzję o wpisaniu do rejestru zabytków ruchomych czy nieruchomości. W piśmie do konserwatora należy zastosować formułę „*Prosimy o wszczęcie postępowania z urzędu*”. Wówczas obecny właściciel musi jako właściciel terenu się temu podporządkować i wykładać pieniądze na utrzymanie zabytków.

Konferencja

„(Nie)zapomniane cmentarze”

23 października 2019 r.

Rzecznik Praw Obywatelskich i Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie zorganizowali konferencję pt. (Nie)zapomniane cmentarze. Położmy gałązkę jedliny na zapomnianym grobie.

O sytuacji opuszczonych cmentarzy rozmawiali uczestnicy konferencji: przedstawiciele kościołów i związków wyznaniowych, władz publicznych, w tym Lasów Państwowych, Narodowego Instytutu Dziedzictwa, a także Stowarzyszenia Historyków Wojskowości oraz studenci uczelni. Wszyscy razem zastanawiali się, jak ratować zapomniane cmentarze. Podawali przykłady z całego kraju. Czy można dodać do tego przykład z naszego sąsiedztwa?

Nikt o tym nie myśli robiąc zakupy, bawiąc się z dziećmi na placu zabaw, chodząc po lesie czy kupując działkę rekreacyjną. Tymczasem na (nie)zapomnianych cmentarzach buduje się drogi, budynki użyteczności publicznej, place zabaw, pastwiska... Spychacze usuwają nagrobki, by zrobić miejsce pod budowę marketu, 200-letni cmentarz znika z powierzchni ziemi w ciągu jednego dnia, a zabytkowe płyty nagrobne wykorzystano nawet do budowy cmentarnego śmietnika.

Gdy na cmentarzu stoją huśtawki

Problem cmentarza zaczyna się wtedy, kiedy ludzie pochowani na naszych cmentarzach nie mają już bliskich, którzy by się grobami opiekowali. I wtedy pozostali stają przed problemem – prawnym, ale też etycznym i filozoficznym – powiedział rektor Akademii dr hab. Bogusław Milerski.

Praktyczny aspekt problemu zauważył także Rzecznik Praw Obywatelskich. – Nieczynne cmentarze są we władaniu różnych właścicieli, nie zawsze dbających o ochronę pamięci zmarłych. Zdarza się niestety, że tereny cmentarzy sprzedawane są na działki rekreacyjne i inwestycyjne. Stare, zabytkowe pomniki są usuwane, aby zrobić miejsce dla nowych pochówków. Rzecznik praw obywatelskich dr hab. Adam Bodnar



podkreślił że działania na rzecz ochrony cmentarzy są niezbędnym elementem systemu ochrony dziedzictwa kulturowego.

Uczestnicy konferencji wyliczali przykłady naruszeń świętości cmentarzy jak Polska długa i szeroka.

W **Maszewie** w województwie zachodniopomorskim teren cmentarza został sprzedany pod market. Jest to miejsce spoczynku członków gminy żydowskiej unicestwionej przez hitlerowców jeszcze przed II wojną.

Wiele podobnych przypadków ma miejsce w **południowo-wschodniej Polsce**, z której w ramach Akcji Wisła wysiedlono rdzennych mieszkańców. Brakuje ludzi, którzy dbaliby o nekropolie. W konsekwencji grunty są niejednokrotnie sprzedawane.

Takie sytuacje zdarzają się jednak nawet w stolicy. - **Z prawosławnego cmentarza na warszawskiej Woli** przez lata ginęły nagrobki, aż trzeba je było zamykać ...w klatkach. A to przecież Warszawa. Dziś ten cmentarz graniczy z jezdnią. Ale tak naprawdę tory tramwajowe biegną nad grobami. Rury kanalizacyjne położono praktycznie między ludzkimi kośćmi. Chcemy z uratowanych nagrobków stworzyć lapidarium, choć tak trudno kościołowi mniejszościowemu pozyskać na to pieniądze – opowiadał na konferencji ks. mitrat Adam Misiejuk, przedstawiciel metropolity Sawy, zwierzchnika Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Prof. Janusz Tadeusz Maciuszko podał przykład cmentarzach z czasów I wojny światowej **na Mazurach**, gdzie w ciągu ostatnich lat, po rozpadzie ostatnich nagrobków, powstały pastwiska.

We **Wrocławiu** na terenie dawnego cmentarza Neuer Friedhof St. Salvator und St. Johannes powstał Park Skowroni. Na placu zabaw stoi drzewo z wrośniętą płytą nagrobną. Podobny los spotkał większość niemieckich cmentarzy w tym mieście. Pamięć o miejscach pochówku żołnierzy, przedstawicieli mniejszości, dawnych mieszkańców naszych okolic zaczyna zanikać.

Pod Łodzią, w **Brzezinach**, rozpada się cmentarz ewangelicki, na którym spoczywają przybysze z Niemiec, którzy w XIX wieku tworzyli podwaliny łódzkiego przemysłu. Cmentarz pochodzi z 1852 roku, jest tam też kwatera z I wojny światowej. Zajmuje się nim lokalna grupa wolontariuszy, którzy starają się sprzątać też inne cmentarze w bliższej i dalszej okolicy.

Dziś głównie dzięki wolontariuszom udaje się uratować zrujnowany cmentarz w ramach czynu społecznego. W **Biłgoraju** na Lubelszczyźnie organizacja pozarządowa dba o zachowaną część cmentarza żydowskiego i tworzy lapidarium



z odratowanych części macew. Mimo to, część starego cmentarza przeznaczona jest pod inwestycje.

Lasy Państwowe na Podkarpaciu prowadzą akcję identyfikacji i ratowania mogił zostawionych w lasach lub porośniętych przez las. To leśnicy uczą, by na starym grobie w lesie nie palić zniczy, nie zostawiać plastikowych kwiatów – lecz położyć gałązkę jedliny.

W **Szamotułach** w Wielkopolsce z inicjatywy dyrekcji liceum wmurowano tablicę informującą, że obecny fragment muru otaczającego szkołę był częścią ogrodzenia cmentarnego. Z kolei w **Mikołowie** na Śląsku – grupa zapaleńców chce uporządkować stary cmentarz żydowski, ale nie ma zasobów i nie może liczyć na pomoc władz. Cmentarza nie da się uratować w czynie społecznym, bo rosnące na nim stare drzewa są już w tak złym stanie, że zagrażają bezpieczeństwu ludzi.

Aktywnie walczy o renowację zrujnowanych cmentarzy **Stowarzyszenie Magurycz**:- Od 33 lat remontuje za darmo groby na 146 cmentarzach, głównie ukraińskich w Polsce, i innych cmentarzach różnych wyznań. Wyremontowali 2284 kaplice, krzyże i groby. Walczymy z „naszością”, a raczej mówimy, że wszystkie cmentarze – w Polsce i poza jej granicami – są nasze - powiedział lider Stowarzyszenia pan Szymon Modrzejewski – kamieniarz, przewodniczący stowarzyszenia. W ochronę cmentarzy angażują się także pro bono inne osoby prywatne. Na przykład pani Angelika Babula wraz ze swoją mamą kupiła stary cmentarz ewangelicki w Gostkowie na Dolnym Śląsku, aby ocalić go od zapomnienia.

Cmentarz w Brzezinach jest porządkowany – ostatnia akcja z 19 października 2019 roku przyciągnęła fantastyczną grupę dzieci, młodzieży i społeczników z Brzezin, Łodzi i Łazanowskiej Woli. Dzięki wspólnej pracy udało się znacznie przyspieszyć prace przy odtwarzaniu alejek i oczyszczaniu mogił, wykoszeniu trawy, wygrabianiu suchych liści i patyków.

Sytuacja prawna (nie)zapomnianych cmentarzy

Sprawy cmentarzy wojennych reguluje ustawa z 1933 r., cmentarzy komunalnych i pochówku – z 1959 r. Powstały w innych czasach, nie zawierają nawet definicji cmentarza – stąd potwórki językowe jak „teren pocmentarny”, „były cmentarz”, „cmentarz poniemiecki” – na określenie miejsca, gdzie są pogrzebani ludzie. Prace nad nową ustawą trwają już cztery lata, a końca nie widać.

Obecna ustawa o cmentarzach jest niestety zbyt łatwa do obejścia i niekompletna. Zaniebdany cmentarz można na mocy przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym przekształcić w „teren zielony” i zbudować na nim plac zabaw. Albo zbudować drogę na grobach powołując się na specustawę drogową. Można domagać



się usunięcia źle widzianego, bo „obcego” grobu pod pretekstem ochrony rosnącego przy nim drzewa, populacji orlika albo ekosystemu rzadkich porostów. W prawie brakuje także jasnego określenia podmiotów odpowiedzialnych za opiekę nad cmentarzami oraz podkreślenia samego ich charakteru, z uwzględnieniem etycznej konieczności zaakceptowania i ochrony świętości miejsca pochówków. Państwo nie może przerzucać odpowiedzialności za opiekę nad cmentarzami na organizacje pozarządowe, lokalnych mieszkańców i kościoły. Należy stworzyć prawo, które będzie chronić cmentarze i pochowanych na nich ludzi od zapomnienia.

Są jednak postanowienia, na które zawsze można się powołać, ponieważ odnoszą się one do przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, także zmarłego oraz do praw wspólnot religijnych. I tak art. 8 umowy konkordatowej między Polską a Stolicą Apostolską stanowi o nienaruszalności cmentarzy, a z konstytucyjnej równości wyznań wywieść można, że zasada ta stosuje się do wszystkich wyznań.

Instrukcja Komisji Episkopatu Polski z 1987 r. wprost mówi: *Należy zadbać o zachowanie cmentarzy, nagrobków zabytkowych i historycznych innych wyznań czy narodowości, by były świadectwami chrześcijańskiego szacunku dla każdego człowieka, tolerancji i braterstwa. Ich zachowanie może budować porozumienie międzyludzkie i międzynarodowe oraz inspirować ochronę polskich cmentarzy poza granicami kraju. Wszelkie poczynania zmierzające do likwidacji tych obiektów należy uznać za sprzeczne ze sprawiedliwością i duchem chrześcijańskim. Rozbieranie starych, zabytkowych grobowców, wykorzystywanie ich elementów oraz detali jak: płyty, krzyże, tablice itp. do budowy nowych jest niedopuszczalne i nieetyczne.*

Sprawdź, czy teren dawnego cmentarza jest zgłoszony – jeśli nie to zgłoś!

Jeszcze inne narzędzie mają do dyspozycji służby dbające o dziedzictwo kulturowe: cmentarze trzeba wpisywać do rejestrów zabytków, ujmować w ewidencji gminnej oraz zaznaczać w planach zagospodarowania przestrzennego. Wpisanie cmentarza do rejestru zabytków jest kluczowe, bo wtedy nie można nic zrobić z jego terenem bez zgody konserwatora zabytków. Dzięki funduszom unijnym wszystkie informacje z rejestrów i ewidencji zostaną zdigitalizowane i zaznaczone na cyfrowych mapach w serwisie www.zabytek.pl. Pierwsze dane na stronie powinny się zacząć pojawiać od połowy przyszłego roku. Będzie to przydatne i pomocne narzędzie do ochrony zrujnowanych cmentarzy.

Postulatem prawników i przedstawicieli organizacji rządowych jest jednak porządna zmiana prawa, systemowa i kompleksowa, oraz wskazanie organu państwowego odpowiedzialnego za całość problematyki – cmentarzy, „byłych cmentarzy” i „terenów pocmentarnych”. Problem musi mieć gospodarza, po to, byśmy

nie udawali, że nie istnieje. Konieczne jest wprowadzenie do polskiego prawa zasady świętości i nienaruszalności cmentarzy, by umożliwić odejście od utylitarnego traktowania cmentarzy, które nie mają już opiekunów.

Kluczem do zmian jest budowanie wrażliwości poprzez edukację

Panuje przekonanie, że polskie cmentarze zostały na wschodzie, a na zachodzie zastaliśmy cmentarze „obce”. Rzeczywiście, wojna przyniosła wiele bólu i złości. Cmentarze boją, bo trudniej z nich usunąć znaki obecności innych ludzi niż z ulic, domów i fabryk. Bez zrozumienia, jak naturalną rzeczą jest różnorodność, bez zrozumienia, że każdy człowiek należy do mniejszości, nie da się wyprowadzić kraju z sytuacji, w której się znalazł. Sprawa cmentarzy jest tego odpryskiem – mówił prorektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej prof. Tadeusz Jacek Zieliński.

Warto podkreślić, że nikt nie zamierza przywracać stanu sprzed zbudowania cmentarza: burzyć budynków, likwidować dróg czy terenów rekreacyjnych.

Należy jednak budować lokalną świadomość o cmentarzach, które zniknęły z naszego sąsiedztwa. Komisja Rabiniczna ds. Cmentarzy ustaliła z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego zasady oznaczania zapomnianych żydowskich cmentarzy oraz postępowania z odnalezionymi szczątkami. Korzystając z technologii QR-kodów Komisja dba o to żeby żyjący mieszkańcy danej społeczności mogli dowiadywać się o przeszłości miejsca, na którym żyją.

Trzeba pamiętać, że opiekowanie się lokalnymi cmentarzami pozwala na poznawanie historii i szukanie sensu obywatelstwa – jako członkostwa we wspólnocie narodowej.

Jeśli my nie zadbamy o pamięć tych, którzy odeszli, kto zadba o pamięć o nas?

Szczegółową relację z konferencji o (Nie)zapomnianych cmentarzach można znaleźć pod adresem:

<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/jak-wspolnie-ratowac-zapomniane-cmentarze-konferencja-rpo-i-chat>



Apel do społeczeństwa

Godność nie umiera – akcja społeczna

Przed 1 listopada grupa robocza przygotowuje akcję społeczną pod hasłem „Godność nie umiera”. Jej celem jest **uwrażliwienie społeczeństwa na szacunek dla miejsc pochówku** oraz zachęcenie udających się w tych dniach na cmentarze, aby pochyłili się nie tylko nad grobami ludzi, z którymi łączy ich pokrewieństwo i przyjaźń, ale również nad grobami tych, o których nie ma już kto pamiętać. Aby pomyśleli w tych dniach o cmentarzach, których nikt już nie odwiedza – ponieważ bliscy pochowanych tam osób nie żyją, wyjechali lub zostali usunięci przemocą.

Akcja ma dotrzeć do władz lokalnych, organizacji społecznych i wszystkich wrażliwych ludzi, w tym wiernych kościołów i wspólnot religijnych, aby nie przyzwalali na akty wandalizmu i nie pozostawali wobec nich obojętnymi. Jest to tym bardziej ważne, że coraz częściej RPO odnotowuje przypadki celowej dewastacji cmentarzy.

Prof. Tadeusz Zieliński – prorektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, członek grupy roboczej przy RPO – zwrócił się do Polskiej Rady Ekumenicznej z wnioskiem o zaangażowanie się **kościółów i przekazanie do wiernych Apelu o opiekę nad wszystkimi cmentarzami, o uszanowanie godności człowieka również po śmierci**. Polska Rada Ekumeniczna ma zaprosić do poparcia apelu również te kościoły i związki wyznaniowe, które nie są reprezentowane w Radzie.

Zależy nam bardzo na tym, aby również Kościół Katolicki – kościół większościowy w Polsce – zaapelował do wiernych o szacunek dla grobów i cmentarzy.

W ramach akcji grupa opracowuje również **przewodnik savoir-vivre jak należy się zachować na cmentarzach różnych wyznań wraz z szerszą wiedzą na temat zwyczajów związanych z pogrzebami i pamięcią o zmarłych w różnych religiach**. Za zebranie tekstów opisujących różne tradycje odpowiada pan Krzysztof Bielawski – członek grupy roboczej, społecznik-badacz cmentarzy żydowskich, założyciel strony www.cmentarze-zydowskie.pl

Trzecim elementem akcji jest **przygotowanie filmiku do upowszechnienia w mediach społecznościowych**. Wystąpią w nim osoby opiniotwórcze mówiące o godności, szacunku dla zmarłych, uszanowaniu miejsc pochówku. Za całość prac nad filmem odpowiada pani Aleksandra Popow – rzeczniczka prasowa Naczelnej Rady Staroobrzędowców, zawodowo zajmująca się m.in. produkcją i montażem filmów. Nagrania będą sporządzane do 16 października w Warszawie i w miarę potrzeby w innych miejscowościach.

Prace nad tekstami do poradnika oraz nagraniami do filmu są wykonywane społecznie.

Koordynatorką grupy roboczej (Nie) zapomniane cmentarze jest Joanna Troszczyńska-Reyman z Centrum Projektów Społecznych Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. (kontakt: (22) 55 17 989, cmentarze@brpo.gov.pl)

